

WIKTORIA ŚLIWOWSKA

EMIGRANT PIOTR DOŁGORUKOW I JEGO PUBLICYSTYKA

Do najbardziej oryginalnych, barwnych i budzących skrajnie kontrowersyjne sądy postaci wśród rosyjskich emigrantów politycznych szóstego dziesiątka ubiegłego stulecia należał niewątpliwie książę Piotr Dołgorukow (1817—1868), przedstawiciel jednego z najstarszych i najbogatszych rodów rosyjskich, skoliigaony z najbardziej wpływowymi osobistościami na dworze, autor fundamentalnego dzieła z zakresu rosyjskiej genealogii, licznych prac o Rosji, wydawca pism emigracyjnych, cięty publicysta, zjadliwy pamflecista, który — wedle obrazowego określenia Hercena — „niczym niezmordowany torreador, bez chwili wytchnienia, z absolutną bezwzględnością drażnił rząd rosyjski niczym rozjuszonygo byka, przyprawiając o dreszcz strachu nadworną kama-rylę Pałacu Zimowego”¹.

„Kulawy książę” („Le Bancal”), jak go nazywano, pojawił się w Europie w r. 1859, a w roku następnym wydał po francusku swój głośny pamflet *La vérité sur la Russie*. W ciągu swego dziesięcioletniego pobytu na emigracji Dołgorukow prowadził ożywioną działalność edytorską — wydawał pisma, publikował broszury i książki, w których odsłaniał kulisy życia politycznego w Rosji, mechanizm karier na dworze cesarskim i w aparacie państwowym, wywlekał na światło dzienne sprawy i szczegóły, które bez niego pozostałyby najprawdopodobniej na długie lata, jeżeli nie na zawsze, w ukryciu, wiedzieć o nich mógł bowiem jedynie człowiek obracający się w najwyższych sferach, przed którym nie było tajemnic, gdyż z racji swego urodzenia i majątku poczytywany tam był za „swego”.

Na łamach wydawanych przez niego pism, takich jak ukazująca się w latach 1860—1861 „Buduszcznost”, „Prawdiwyj” (1862), „Le Véridique” (1862—1863), „Listok” (1862—1864), Dołgorukow publikował biografie rosyjskich działaczy państwowych, ogłaszał materiały nadsyłane mu z Rosji o nadużyciach administracji, rozprawy programowe na temat reform społeczno-

¹ A. I. Giercen, *Połnoje Sobranije Soczinienij w 30 tomach*, Moskwa 1954—1964 (dalej: PSS), t. XX, cz. 1, s. 388.

-politycznych mających — jak sądził — ocalić Rosję przed grożącą jej katastrofą, głośne *Szkice petersburskie* — pamflety zawierające unicestwiający charakterystyki dostojników państwowych otaczających nowego cesarza Aleksandra II.

Materiał publikowany systematycznie przez Dołgorukowa — bogaty i różnorodny, jako że autor *Prawdy o Rosji* przygotował się gruntownie do opuszczenia ojczyzny i wywiózł swoje obfite archiwum gromadzone w czasie wieloletnich studiów nad genealogią rosyjskiej szlachty, wspomaganą znakomitą pamięcią mściwego księcia — uzupełniał w jakimś sensie ówczesną działalność edytorską Aleksandra Hercena. Były to jednak lata szczytowej popularności wydawcy „Kołokoła”, lata, kiedy jego wydawnictwa docierały do najodleglejszych krańców cesarstwa, kiedy głos „niekoronowanego cara Rosji” dźwięczał najdonośniej.

Dołgorukow wykorzystywał niewątpliwie doświadczenia Hercenowskich wydawnictw. Na równi z „Gwiazdą Polarną” zrywał zasłonę z tajników spisku dekabrystów, drukował materiały, których nie zezwalamo publikować w Rosji i które krążyły w rękopiśmiennych odpisach. Odsłaniał „tajemnice” dynastii, zabójstwa Pawła, dojścia do władzy Katarzyny II i Aleksandra I, mające ciągle dla współczesnych posmak aktualności, nie zaś historii.

Niestety, specyficznie „obelżywy” styl wszystkiego, co wychodziło spod pióra Piotra Dołgorukowa, osłabiał znacznie wymowę jego demaskatorskich publikacji. Autor *Szkiców petersburskich* nie przebierał w słowach, obsypywał przeciwnika gradem inwektyw, koloryzował, nie dbał o ścisłość podawanych publicznie informacji, często budząc przez to z góry niechęć czytelnika, który z większym zaufaniem brał do ręki wydawnictwa Hercena, pisane równie namiętnie, ale przy tym rzeczowo, nie uciekające się do obelg i kalumni. W okresie współpracy Dołgorukowa z „Kołokołem” Hercen kategorycznie sprzeciwiał się przenoszeniu do jego wydawnictw stylu „księcia Hipopotama”². Styl ten spotkał się również z potępieniem polskich publicystów. „Dziennik Poznański” np. w nrze 63 z 16 III 1862 r. wytykał mu, że w jego pismach „ile wierszy, tyle karczemnych, gburowatych spotkało się zawsze słów”.

Współcześni wielokrotnie zarzucali Dołgorukowowi świadome fałszowanie faktów, twierdzili, że zmyśla, że — zaślepiiony nienawiścią i pragnieniem zemsty — nie cofa się przed niczym, szafuje oskarżeniami bez żadnego uzasadnienia. Istotnie, Dołgorukowa ponosiła często fantazja. Wyolbrzymiał fakty, nie gardził najbardziej niewybrednymi epitetami. Jednakże u podstaw tego, co publikował, leżały z reguły fakty prawdziwe. Autor jedyne jak dotąd obszernego szkicu monograficznego o Dołgorukowie, zawierającego nie tylko biografię księcia-banity, lecz również charakterystykę jego poglądów społeczno-politycznych, analizę tego, co drukował w kraju i za granicą, podejmującego

¹ Tamże, t. XXIX, cz. 1, s. 52, 55, 61,

próbę obiektywnej oceny jego działalności i znaczenia w ówczesnej walce z despotyzmem, S. W. Bachruszyn³, zadał sobie trud sprawdzenia właśnie tych spośród wielu ogłoszonych przez Dołgorukowa faktów, które dementowali publicznie jego przeciwnicy. Okazało się, że w przytłaczającej większości wypadków racja była po stronie autora *Szkiców petersburskich*.

Mimo prowadzonej ze wszystkich stron kampanii mającej skompromitować Dołgorukowa jako człowieka o wątpliwej etyce, fałszerza, szantażystę i oszczercę, jego prace publicystyczne znajdowały licznych odbiorców, a wystąpienia wywierały zamierzony skutek, nie pozostawały nigdy bez echa. Nazwisko jego wymieniano niezmiennie w tych latach na równi z nazwiskami Hercena, Ogariowa, Bakunina. Świadczy o tym choćby napisana w więzieniu przez Juliusza Bienziengiera, członka „Ziemi i Woli”, proklamacja (20 III 1866 r.) pt. *Gołos iz naroda*, w której czytamy: „Wychowywać lud winni Bielińscy, Hercenowie, Dołgorukowowie, Trubeccy i wy, moi młodzi przyjaciele!”⁴

Nazwisko jego figurowało we wszystkich broszurach, artykułach, wystąpieniach polemizujących z wydawcami „Kołokoła”; był obok Hercena bohaterem wszystkich pamfletów wyszydzających opozycyjną Rosję.

Traktowano Dołgorukowa — najzupełniej słusznie — jako sojusznika, sprzymierzeńca Wolnej Drukarni Rosyjskiej, dlatego też pogróżki, jakie otrzymywał Hercen w pełnych inwektyw anonimowych listach, kierowane były jednocześnie pod adresem Dołgorukowa⁵.

Nieprzypadkowo też sfabrykowane w r. 1863 przez słynnego prowokatora Alberta Bałaszewicza-Potockiego rzekome pisma Komitetu Centralnego Narodowego zawierały instrukcję, by polecenie Komitetu „niewtrącania się do spraw polskich” zakomunikowano również Dołgorukowowi⁶. Jego wystąpienia publiczne w kwestii polskiej budziły obawy, niepokoiła możliwość nawiązania ściślejszych kontaktów z powstańcami.

Choć więc w okresie późniejszym, już po upadku powstania styczniowego, drogi Hercena i Dołgorukowa rozeszły się, choć wydawca „Kołokoła” nie aprobował ostatnich wystąpień frondującego księcia (jego negatywnego stosunku do nihilistów i rewolucyjnych działaczy „młodego pokolenia”, broszury wymierzonej przeciwko Bakuninowi itp.), a do jego programu społeczno-

³ P. W. Dołgorukow, *Pietierburgskie oczerki. Pamflety emigranta 1860—1867*, pod red. P. E. Szczegolewa i S. W. Bachruszyna, Moskwa 1934, s. 30. M. Lemke ogłosił dwie rozprawy oparte na materiałach III Oddziału (CGAOR, zesp. 109, I eksp. 1843, nr 50, cz 1): *Kniaź P. W. Dołgorukow w Rossii*, [w:] *Nikolajewskie żandarmy i literatura 1826—1855 gg.*, Pietierburg 1909, s. 527—552; *Kniaź P. W. Dołgorukow — emigrant*, „Byłoje”, 1907, nr 3, s. 153—191. Poza tym osoba P. Dołgorukowa interesowała dotąd badaczy tylko w związku z podejrzeniami go o udział w wysyłaniu anonimowych listów do A. S. Puszkina, które doprowadziły do tragicznego pojedynku.

⁴ *Rusko-polskije riewolucyjnonyje swiazi*, t. II, Moskwa 1963, s. 184.

⁵ Giercen, PSS, t. XVI, s. 435—436; t. XXVII, cz. 1, s. 179.

⁶ Biblioteka PAN w Krakowie, rps 2323, k. 8.

-politycznego zawsze odnosił się krytycznie, nie powinno to przesłonić obiektywnego znaczenia niez mordowanej działalności edytorskiej Piotra Dołgorukowa, roli, jaką odegrał jako demaskator monarchii Aleksandra II. Warto również przypomnienia jest jego głos na temat sprawy polskiej w brzemiennych w wypadki latach sześćdziesiątych.

W swych pracach poświęconych Rosji Piotr Dołgorukow nakreślił nie tylko obraz rozkładającego się imperium carów, wskazał na punkty newralgiczne panującego tam ustroju społeczno-politycznego, sformułował również konkretny program reform, które wedle niego mogłyby uchronić jego ojczyznę przed grożącą jej rewolucją. Program ten, opracowany bardzo szczegółowo w licznych artykułach i książkach publikowanych po rosyjsku i po francusku, dotyczył trzech zasadniczych spraw, których rozwiązanie stanowiło, zdaniem reformatora, kamień węgielny dalszego rozwoju Rosji: kwestia agrarna, tj. sprawa zniesienia poddaństwa, wprowadzenie podstawowych swobód obywatelskich i nadanie konstytucji.

Swój plan reformy agrarnej Dołgorukow sformułował już w czasie pobytu w Rosji w memoriale złożonym zgromadzeniu szlachty tulskiej w r. 1858, który to plan przewidywał uwłaszczenie chłopów gwarantujące im określony udział ziemi w zamian za wykup wypłacony w całości i jednorazowo właścicielom ziemskim przez państwo⁷. Podstawowym problemem rozpatrywanym w projektach Dołgorukowa było właśnie zagadnienie organizacji wykupu. W listopadzie 1858 r. Dołgorukow pisze nowy memoriał o sposobach uzyskania przez państwo środków na wykup. Projekt Dołgorukowa przewidywał, iż państwo wypłaci właścicielom ziemskim należne im sumy (które następnie ściągnie od chłopów), wyprzedając na ten cel na sumę 350 mln rubli majątki pozostające własnością państwową (fabryki, koleje, kopalnie, gospodarstwa rolne itd.). Ten projekt pozbycia się dóbr państwowych odsunął ostatecznie od projektodawcy przedstawiciele liberalnej biurokracji — działacze Komitetu do Spraw Reformy. Do swego projektu organizacji wykupu Dołgorukow powracał kilkakrotnie w okresie emigracyjnym (pisał na ten temat w *Prawdzie o Rosji*, w pracy *O pieremienie obraza prawlenija w Rossii* i in.).

Dołgorukow wychodził z założenia, iż Rosja „nie dorosła do republiki”, i twierdzenie to uzasadniał obszernie na materiale historycznym. Występował jako rzecznik „monarchii konstytucyjnej”, w której nadana przez monarchę konstytucja zagwarantuje obywatelom podstawowe swobody: równość wobec prawa, otwarty dla każdego dostęp do stanowisk i tytułów, nietykalność osobistą i majątkową (zniesienie konfiskat i sekwestrów), zniesienie kar cielesnych, wolność sumienia, a więc tolerancję religijną dla wszystkich wyznań bez wyjątku, swobodę druku, a także prawo ekspatriacji — opuszczenia

⁷ „Sowriemiennik”, 1858, grudzień. Zob. także *Projekt wykupa pomieszcziczich kriestjan*, kopia poświadczona przez P. Dołgorukowa 3 XII 1858 r., Biblioteka im. Lenina w Moskwie, Dział Rękopisów, zesp. 218, nr 918.32.

ojczyzny na własne życzenie, nie narażając się na prześladowania i utratę majątku.

Gwarancją realizacji tych swobód obywatelskich miało być zreformowane sądownictwo, przewidujące jawny przewód sądowy z udziałem adwokatów, obieralność sędziów niezależnych od władz administracyjnych.

Podstawą ustroju politycznego zreformowanej Rosji miała być według Dołgorukowa podjęta na szeroką skalę decentralizacja, rozwój samorządu lokalnego, który byłby w stanie przeciwstawić się biurokratyzmowi aparatu państwowego. Miejsce organów biurokratycznych i stanowych zajęłyby instytucje samorządowe, wybierane przez mieszkańców danej jednostki administracyjnej drogą głosowania, przy zastosowaniu cenzusu majątkowego bądź cenzusu wykształcenia. Ukoronowaniem tego systemu miał być parlament dwuizbowy składający się z Dumy Ziemskiej i Dumy Bojarskiej — wedle dostosowanego do specyfiki rosyjskiej wzorca angielskiego. W Dumie Ziemskiej zasiadali by posłowie wybrani przez społeczeństwo, w Dumie Bojarskiej — w 1/2 nominowani przez cara, w 1/2 wybrani przez Dumę Ziemską spośród kandydatów przedstawionych przez tzw. sejmy rejonowe (oblastnyje). Dwuizbowy parlament posiadałby władzę ustawodawczą, prawo wprowadzania podatków i uchwalania budżetu państwa. Władza wykonawcza spoczywałaby w ręku monarchy i ministrów mianowanych przez niego spośród osób, które uzyskałyby większość głosów w obu izbach parlamentu.

Jeżeli chodzi o środki, jakimi dążyć należy do osiągnięcia tego celu zasadniczego — wprowadzenia w Rosji konstytucji — Dołgorukow wyrażał przekonanie, iż byłoby najkorzystniej, gdyby obecny władca Rosji Aleksander II z własnej woli zastosował się do jego rad, dopuścił do siebie ludzi mądrych, rozumnych, zdolnych, kierował się rozsądkiem i troską o dobro kraju i dobrowolnie nadał Rosji konstytucję. Sam Dołgorukow apelował kilkakrotnie w tej sprawie do Aleksandra II. Jednakże doświadczenie dowiodło, że droga ta nie jest realna. Opowiadając się stanowczo przeciwko rewolucji Dołgorukow nie wyklucza jednakże działania przemocą, zwłaszcza że przedstawiciele panującej w Rosji dynastii uważał za uzurpatorów podszywających się pod dynastię Ruryka, którzy podstępnie i bezprawnie zawładnęli tronem po przewrocie 24 XI 1741 r.

„My nie lubimy ani rewolucji, ani rewolucjonistów — pisał w programowym artykule na łamach 1 nru »Buduszcznosti« — szczególnie tych, którzy się głoszą obrońcami zastarzałych zasad, zbutwiałego porządku i wrogami potrzeb czasu. Najgorsi to ze wszystkich rewolucjoniści: nedorzecznymi wysiłkami i zgubnymi wpływami sprawiają, że rewolucje stają się koniecznością; przyozdabiają je godłem ogólnego dobra i budzą w ludziach zacnych i prawomyślnych pragnienie zaburzeń jako jedyne go środka ocalenia kraju od nieporządku i upadku”.

Skłonny był wszakże sądzić, iż do zmian w Rosji mógłby doprowadzić

„umiejętnie przeprowadzony i udany spisek w stolicy, opierający się na mądrej, mającej na względzie dobro publiczne i miłującej ojczyznę gwardii”, jak to miało miejsce w Szwecji, lub też „masowe wystąpienie wojska cieszącego się poparciem mas, jak przewrót angielski w roku 1688”. Pragnąłby jednak, by przewrót ten obszedł się bez carobójstwa⁸.

W istocie przewrót taki, jak go sobie wyobrażał Dołgorukow, miał być powtórzeniem — rzecz oczywista udanym — doświadczeń dekabrystów. Wśród licznych „rad”, jakie dawał autor *Prawdy o Rosji* swoim rodakom (dobrowolne zrezygnowanie z przywilejów stanowych, ukazywanie światu prawdziwego oblicza carskich dworaków, wychowywanie żołnierzy w duchu cnót obywatelskich itd., itd.), znalazło się także nawoływanie do tworzenia tajnych organizacji, do zakładania drukarni potajemnych.

Oczywiście były to tylko projekty. Na kształtowanie się tajnych związków w Rosji Piotr Dołgorukow nie miał żadnego wpływu. Rewolucyjno-demokratyczna „Ziemia i Wola” inne stawiała sobie cele i inne środki do ich realizacji.

Ciekawy paradoks: ten przedstawiciel rodowej arystokracji, potomek Ruryka, nazywany żartobliwie przez przyjaciół „pretendentem do rosyjskiego tronu”, był w połowie XIX w. autorem najbardziej konsekwentnego programu przemian burżuazyjnych w Rosji, reprezentował stanowisko klasy, której w Rosji nie sądzone było nigdy odegrać żadnej poważniejszej roli politycznej.

Istotną częścią składową głoszonego przez niego programu reform społeczno-politycznych było stanowisko, jakie był zajął w kwestii polskiej, tak aktualnej w czasach, kiedy Dołgorukow znalazł się za granicą. Stosunek jego do ruchu narodowyzwoleńczego w Polsce w okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego i w czasie jego trwania godzien jest odnotowania również ze względu na swą specyficzną odmienność. Rzecz charakterystyczna, Dołgorukow nie reprezentował w tym względzie żadnej grupy, nie można go przyłączyć do żadnej z ówczesnych „partii” — ani do „konstantynowców”, ani do opozycji liberalnej typu słowianofilskiego, ani do rewolucyjnych demokratów, ani tym bardziej do kół rządowych. Oczywiście w jego poglądach, zwłaszcza w kwestii narodowościowej, odnajdziemy bez trudu elementy różnych ówczesnych stanowisk: zarówno rosyjskich liberałów, jak i redakcji „Kołokoła”, a nawet ciągle przebijające się w jego wystąpieniach nuty wielkomocarstwowe, które tak odpychały od niego polskich emigrantów, budząc ich sprzeciw, powodując konflikty, w które angażować się musieli nieraz Hercen i Ogariow. W okresie poprzedzającym wybuch powstania styczniowego jego punkt widzenia na prawo samostanowienia małych narodów, ocena polskich roszczeń terytorialnych zbieżna jest z postawą liberałów rosyjskich. W czasie powstania następuje wyraźna zmiana w jego ocenie praw Ukraińców, Litwi-

⁸ P. Dołgorukow, *O pieriemienie obraza prawlenija w Rossii*, Leipzig 1862, s. 122; „Buduszcznost’”, 1860, nr 1; przedruk: „Wiadomości Polskie”, nr 38 z 20 X 1860, s. 165–166.

nów i innych małych narodów do decydowania o swym losie, zdecydowanie popiera walczących powstańców polskich, wyrażając dezaprobatę dla rządów opartych na przemocy.

Nawet nader umiarkowany program Dołgorukowa, sprowadzający się do żądania uznania niepodległej Polski w granicach z 1815 r., nadania Rosji konstytucji i przeprowadzenia na jej podstawie referendum w prowincjach należących do Polski przed 1772 r., by tą drogą zadecydowały, czy pozostaną w cesarstwie rosyjskim jako prowincje autonomiczne, czy też przyłączą się do nowo powstałego państwa polskiego — nawet ten program godził w zasadnicze punkty oficjalnego stanowiska rządu Aleksandra II, które sformułowane zostało nader precyzyjnie w poufnej instrukcji napisanej przez cara dla Konstantego przed jego wyjazdem do Polski (30 VI 1862 r.).

W instrukcji tej Aleksander II podkreślał z całą stanowczością, iż nie może być mowy „ani o konstytucji, ani o armii narodowej. Ani do jednego, ani do drugiego — pisał — nie dopuszczę. Uznanie tych pretensji oznaczałoby wyrzeczenie się Polski i usankcjonowanie jej niepodległości wraz ze wszystkimi zgubnymi konsekwencjami dla Rosji, tj. oderwaniem się od niej tego wszystkiego, co niegdyś zawojowała Polska i co po dziś dzień polscy patrioci poczytują za swoją własność”⁹.

O Polsce pisał Dołgorukow już w *Prawdzie o Rosji*. Wypowiedź jego spotkała się z ostrymi protestami polskiej prasy emigracyjnej. W recenzjach opublikowanych na łamach „Przeglądu Rzeczy Polskich”, „Wiadomości Polskich” podkreślono demaskatorskie zalety książki, uwypuklano fragmenty dotyczące prześladowań polskości, polemizując równocześnie z koncepcją Polski w granicach ustanowionych na kongresie wiedeńskim. Przedmiotem polemik był przede wszystkim następujący ustęp *Prawdy o Rosji*: „Zamiast ograniczyć się do odebrania Polsce ruskich prowincji niegdyś przez nią podbitych, Wołynia, Podola, Rusi Białej, Katarzyna popełniła błąd całkowitego rozbioru Polski; błąd ten powiększył jej wnuk Aleksander I, kiedy przyłączywszy do Rosji dzisiejsze Królestwo Polskie, przyczepił do nóg jej kulę, która przeszkadzała nam kroczyć po drodze postępu i myśl naszą odwracała od Azji, dokąd nas woła istotne nasze przeznaczenie. Przyjąwszy rolę stróżów więziennych, a z czasem i katów, musieliśmy tym samym pozostać niewolnikami”¹⁰.

Wysoko oceniając pożytek płynący z prac Rosjan, którzy, jak Dołgorukow, „za granicą i w obcych językach świata odsłaniając rany lub słabe strony Rosji, istotne ojczyźnie swojej oddają usługi”, recenzent „Przeglądu Rzeczy Polskich” stwierdza, iż „za ten smutny obraz dający ujarzmionym otuchę rychłego zrzucenia jarzma przebaczyć jesteśmy gotowi p. Dołgorukowowi niesprawiedliwości, jakich się względem nas dopuszczają; już to w odniesieniu

⁹ Cyt. wg I. Koberdowej, *Wielki książe Konstanty w Warszawie 1862—1863*, Warszawa 1962, s. 261—262.

¹⁰ P. Dolgoroukow, *La vérité sur la Russie*, Paris 1860, s. 212.

do przeszłości naszej, już do dzisiejszego stanu”. Widzi jednak w jego wystąpieniu na temat Polski „jeszcze jeden głos ostrzegający, byśmy się nie ludzili uczuciem słuszności wolnodumców i tylko na siebie samych liczyli”¹¹. Ten sam zarzut „Przegląd Rzeczy Polskich” wysuwał również w stosunku do Hercena, kiedy w artykule *Liberalizm moskiewski w sprawie Polski* omawiał jego pracę *O rozwoju idei rewolucyjnych w Rosji* i polemizując z koncepcją federacji słowiańskiej powoływał się na historię Rosji, by „wskazać na różnicę natur obu narodów, którym liberaliści rosyjscy podają pierścień ukuty z kajdan. Lecz Polacy ciskają ten pierścień z dala od siebie, jako stare ogniwo łańcucha niewoli”¹².

Autor artykułu nadesłanego, jak głosiła adnotacja redakcyjna, z kraju wyrzuca Dołgorukowowi, iż powołując się na historyczne prawa Rosji do Wołynia, Podola i Białej Rusi „za przykładem Katarzyny używa tych samych słów, jakimi carowa wywodziła swe prawa do Polski przy każdym rozbiornie. Chciwość terytorialna przemaga tu wszelkie inne względy, ten drgający nerw w duszach carów widać, że jest w całej sprężystości i w duszach wolnodumców. Jako dzielający zasadę monarchiczno-konstytucyjną nie mógł autor żadną formułką związać Polski z Rosją, nie waha się więc powtórzyć konceptu carowej, jako faktu historycznego, aby nadać pozory sprawiedliwości swej skłonności zaborczej”.

Wynika to stąd, że „nie zna on naszego narodu ani w przeszłości, ani w teraźniejszości, nie rozumie jego posłannictwa dziejowego, pragnień i dążeń obecnych, stąd nie masz w sympatii p. Dołgorukowa sprawiedliwości — jest w niej tylko litość”¹³.

Najobszerniejsze omówienie *Prawdy o Rosji* ukazało się na łamach „Wiadomości Polskich”¹⁴. Polemika z cytowanym fragmentem jego książki sformułowana została bardziej powściągliwie, przeważały w artykule słowa aprobaty dla zawartego w pracy materiału, podkreślono, iż żądaniu konstytucji, która „jest ostatnim słowem »Prawdy o Rosji«, ostatnim życzeniem autora”, Polacy mogą jedynie przyklasnąć. Równocześnie jednak, podobnie jak recenzenci „Przeglądu Rzeczy Polskich”, „Wiadomości Polskie” zalecały daleko idącą ostrożność wobec postulatów wysuwanych przez rosyjskich opozycjonistów. „Z ciekawością czytamy liberalne rozprawy rosyjskie — pisano tu — lecz chcielibyśmy wiedzieć, jaką to Rosja liberalnie urządzona przyjęłaby politykę względem obcych narodów? Ks. Dołgorukow powtarza to tylko, co tak dobrze »Nord«, jak i »Kołołoł« głosiły: oświadcza się za przymierzem z Francją

¹¹ „Przegląd Rzeczy Polskich”, 30 VI 1860, s. 10–11.

¹² Tamże, 30 X 1860, s. 8–9.

¹³ Tamże, s. 9–10.

¹⁴ „Wiadomości Polskie”, 21 IV 1860; przedruk: „Roczniki Polskie z lat 1857–1861”, t. IV, Paris 1865, s. 124–134. Do spraw poruszanych w tej recenzji „Wiadomości Polskie” powrócą w artykułach: *Piśmiennictwo moskiewskie od śmierci Mikołaja* (nr z 6 X 1860 r., s. 157–158) i *Moskiewski liberalizm wobec Polski* (nr 47 z 22 XII i nr 48 z 29 XII 1860).

przeciw związkowi z Austrią, lecz na tym kończy swoje wyznania. To ostrożne milczenie również jak co do polskiej sprawy uderzyło nas i dało do myślenia, że my, Polacy, może nie więcej od partii liberalnej jak od carskiego rządu spodziewać się winniśmy”.

Mimo tych zastrzeżeń końcowy akord artykułu brzmiał:

„Cóżkolwiek bądź, praca ks. Dołgorukowa jest ważnym i ciekawym nie tylko dla Rosjan zjawiskiem; określa obecny stan cesarstwa i bliskie jej zapowiada zmiany... Dzieło »Prawda o Rosji« wyjdzie wkrótce po rosyjsku, po czym autor ma zamiar we francuskim języku ogłosić inne, odnoszące się do historii Mikołaja. Dwa więc, jak widzimy, dzwony rosyjskie rozpoczynają bić na gwałt: jeden Hercen w Londynie, drugi Dołgorukow w Paryżu. Któryż z nich stanie się głośnym dzwonem Iwana, któryż porwie Rosjan na wielką narodową uroczystość, na wiecowe zbory i dумы bojarskie?»

Źródła nie przekazały nam wiadomości o bezpośrednich kontaktach Dołgorukowa z polską emigracją. Echa owych powiązań odnajdujemy jednak w raportach doskonale poinformowanego agenta III Oddziału Bałaszewicza-Potockiego, który pisał w listopadzie 1862 r.: „Bulewski z Warszawy jeździł do Brukseli na naradę z Dołgorukowem”, a w kilka dni później dodał: „Wielu emisariuszy Komitetu Centralnego mieszka w Brukseli i stamtąd rozjeżdża. Piotr Dołgorukow i Blummer otrzymali tytuły Polskiej Centralizacji. Ledóchowski i Czyński zawarli z nimi sojusz braterstwa”. W raporcie z 13 XI 1862 r. czytamy znowu: „Portret renegata Piotra Dołgorukowa wysłany został przez Lewickiego do Komitetu Polskiego w ilości 75 egzemplarzy”¹⁵.

Do kwestii polskiej Dołgorukow powróci kilkakrotnie — w artykułach publikowanych na łamach „Buduszcznosti”, w specjalnej pracy ogłoszonej w r. 1861 pt. *La question russo-polonaise et la budget russe* (książka zawierała rozważania o sposobach rozwiązania sprawy polskiej oraz publikację — w ślad za „Koło-kołem” — budżetu cesarstwa rosyjskiego za rok 1860), w artykułach ogłaszanych na łamach „Listka”.

Artykuły te i prace zwróciły również uwagę polskiej prasy emigracyjnej. „Przegląd Rzeczy Polskich” w nrze z 26 X 1860 r. zacytował fragment artykułu Dołgorukowa z pierwszego numeru „Buduszcznosti”, iż „każdy rozsądny Rosjanin pojmuję, że Polacy nie tylko nie są naszymi nieprzyjaciółmi, ale przeciwnie, są naszymi braćmi, że i Polacy, i my mamy wspólnego nieprzyjaciela, przeciw któremu powinniśmy toczyć nieustanną wojnę. Nieprzyjacielem tym jest właśnie forma rządów oparta na samowoli, ucisku, grabieży. Na imię jemu — despotyzm”. Równocześnie jednak redakcja zastrzegła się, iż nie może jeszcze „wydać stanowczego zdania o wartości tego nowego pisma”, ma bowiem świeżo w pamięci wypowiedzi Dołgorukowa na temat

¹⁵ Raporty Bałaszewicza Potockiego, maszynopis opracowywany do druku przez prof. R. Gerbera.

Polski i dlatego musi zachować daleko idącą ostrożność w ocenie owych „objawów sympatii i braterstwa”.

Ten sam fragment zacytowały „Wiadomości Polskie” w nrze 37 z 13 X 1860r., podkreślając, że nowo wydawane pismo Dołgorukowa — „będzie to dziennik liberalno-konstytucyjny, odrzucający system socjalizmu Hercena, redagowany poważnie i z talentem, a Polakom do pewnego stopnia życzliwy”. W następnych numerach z 20 X 1860 r. „Wiadomości Polskie” scharakteryzowały szczegółowo program wyłożony przez Dołgorukowa w 1 nrze „Buduszcznosti”, przytaczając najważniejsze urywki z artykułu wstępnego.

Analizując powstałą po śmierci Mikołaja I sytuację w Królestwie Polskim (artykuł *O nyniesznich sobytijach w Carstwie Polskom*) i omawiając politykę rządu petersburskiego Dołgorukow podporządkowuje opis ruchu manifestacyjnego, ustępstw i represji swej naczelnej idei: polityka w Królestwie kompromituje raz jeszcze system rządów absolutnych. Szczegółowy opis wypadków w Królestwie, nedorzeczej i tchórzliwej, jego zdaniem, polityki rządu carskiego potrzebny mu jest, by wykazać raz jeszcze, że system ten nie zdaje egzaminu, że wymaga radykalnych zmian. W ostrych słowach potępiał i wyszydzał politykę represji w Królestwie, politykę perfidną i absurdalną, która jedynie odsłoniła prawdziwe mongolsko-bizantyjskie oblicze rządu. W tym stanie, w jakim Rosja znajduje się obecnie, nie ma ona nic do ofiarowania Polsce, poza własną niewolą. Sformułowane w kolejnych punktach przez Dołgorukowa wnioski na temat aktualnej sytuacji Polski i Rosji brzmiały:

1. Rząd petersburski nie jest w stanie zdławić Polski — dowodem są czasy mikołajowskie.
2. Kontynuowanie polityki represji, prowokowanie rozlewu krwi nie jest już możliwe, prowadzi bowiem jedynie do porażek politycznych.
3. System kłamstw politycznych, przykrywanie pozorami stanu faktycznego nie da dziś w Polsce rezultatu — Europa nie da się tak łatwo obalamucić, zbyt sprawnie działa prasa, telegraf, koleje itd.
4. Nie można nadać konstytucji Polsce nie wprowadzając analogicznej ustawy w Rosji, w przeciwnym wypadku straci się tzw. prowincje zachodnie, które zapragną przyłączenia do wolnego Królestwa.
5. Wprowadzenie do Polski w chwili obecnej armii oznaczać będzie wezwanie do masakry bezbronnej ludności w imię niewolnictwa za to tylko, że naród ten pragnie zrzucić jarzmo absolutyzmu.
6. Absolutyzm, rządu skorumpowanej kliki pałacowej zepchnęły Rosję na skraj przepaści: pusty skarb, brak praworządności, anarchia administracji uczyniły z niej państwo drugorzędne i Rosja pozostanie nim dopóty, dopóki system konstytucyjny nie wyzwoli nowych sił tego potężnego ongiś kraju.
7. Gdyby w chwili obecnej doszło do wojny, nieprzyjaciół wykorzysta trzy zasadnicze problemy zżerające Rosję od wewnątrz — sprawę polską,

brak swobód obywatelskich i nie rozwiązany problem dysydentów — by doprowadzić w rezultacie do rozczłonkowania cesarstwa rosyjskiego.

8. Jedynym sposobem uniknięcia takiej tragedii jest z jednej strony przywrócenie w Polsce konstytucji 1815 r., z drugiej zaś — równoczesne proklamowanie konstytucji w Rosji, wprowadzenie dwuizbowego parlamentu reprezentującego wszystkie prowincje i stanowiącego gwarancję niepodzielności Rosji.

9 Rząd konstytucyjny Rosji będzie mógł wówczas skutecznie przeciwdziałać pretensjom Polski do prowincji zachodnich, przy czym jego działania będą legalne, a nie bezprawne, jak w chwili obecnej¹⁶.

Do problemu granic Polski powraca Dołgorukow w artykule *Polsza i Ukraina*¹⁷, podejmując polemikę z wypowiedzią „Demokraty Polskiego” (31 X 1860 r.), który pisał: „My udziałnego bytu w całym obszarze dziedzin przodków naszych żądamy, a nie wspólnych z Rosjanami swobód konstytucyjnych”, oraz ze stanowiskiem „Przeglądu Rzeczy Polskich” głoszącym (1858), że „nie ma Polski bez Rusi ani Rusi bez Polski”. Te żądania uważał Dołgorukow za puste chimery, pozbawione wszelkich podstaw w sensie historycznym i poparcia ludności tamtych ziem, odnoszącej się w sposób zdecydowanie wrogi do szlachetczyzny (jako dowód przytacza obszernie publikacje z wychodzącego w Petersburgu piśmka „Osnowa” z marca 1861 i lutego 1862 r.).

Polemizował z koncepcjami Piotra Dołgorukowa również „Dziennik Poznański”, pomawiając go nawet o perfidne sprzyjanie interesom cesarstwa rosyjskiego¹⁸.

Ta negatywna ocena „niepomiarowanych wymyślań” redaktora „Buduszcznosci” nie przeszkodziła temuż „Dziennikowi Poznańskiemu” powoływać się na jego pióro i cytować go, gdy chodziło o demaskowanie carskiej administracji (w nrze 299 z 31 XII 1862 r. znajdujemy np. charakterystykę generał-gubernatora kijowskiego Annienkowa zaczerpniętą z pisma „Le Véridique”).

Jeżeli w swych pierwszych publikacjach Dołgorukow traktował Ukrainę i inne terytoria dawnych ziem polskich jako nieodłączną część Rosji, w okresie późniejszym jego stanowisko wyraźnie ewoluuje, jak np. w artykule *O proklamacji k russkim polskiego Narodnego Centralnego Komitietu*. Omawiając głośną odezwę zamieszczoną w nrze 146 „Kołokoła” Dołgorukow zwracał szczególną uwagę na ustęp głoszący, iż Polacy dążąc do odbudowania państwa polskiego pozostawiają samym Litwinom i Ukraincom prawo zadecydowania o tym, czy

¹⁶ Zob. *La question russo-polonaise et le budget russe*, Leipzig 1861, s. 26; „Buduszcznosc”, nr 10/11, 1861, s. 73—80.

¹⁷ „Buduszcznosc”, nr 25, 1861, s. 198—200; artykuł opublikowany został tylko częściowo, kończył się zapowiedzią: „c.d. w następnym numerze”, jednakże następny numer już nie wyszedł na skutek zatargu z wydawcą, a w nowym piśmie („Prawdiwyj”) Dołgorukow do spraw tych już nie powrócił.

¹⁸ Zob. „Dziennik Poznański”, nr 4 z 5 I 1862.

zechcą pozostać z Polską, czy też nie; wyrażał także przekonanie, iż w głosowaniu tym winna wziąć udział cała ludność tych prowincji. Analiza aktualnej sytuacji w Królestwie każe mu dojść do wniosku, że wielka szansa utrzymania Królestwa poprzez przywrócenie konstytucji 1815 r. została utracona w momencie, gdy Aleksander II oświadczył w Warszawie: „point de rêveries!” Obecnie jedynym wyjściem jest odseparowanie się Polski od Rosji na zasadach głoszonych przez Centralny Narodowy Komitet. Artykuł swój Dołgorukow kończył wielce znamienymi dla ewolucji jego poglądów słowami: „My, Rosjanie, winniśmy być bezwzględnie przekonani, że dopóki Polska, jakąkolwiek nastąpi to drogą, nie odzyska wolności, dopóty sami pozostaniemy niewolnikami; winniśmy zdać sobie sprawę z haniebną rolą kata oraz z tego, że nikt nie ma prawa pozbawiać kogokolwiek wolności, tym bardziej rodzonego brata. Wyzwolenie Polski pociągnie za sobą nieuchronnie wyzwolenie Rosji; jest to warunek *sine qua non* wolności Rosji”¹⁹.

Stanowisko, któremu dał wyraz w swej odezwie Komitet Centralny Narodowy, budziło na emigracji i w kraju poważne sprzeciw wśród ludzi przeciwnych samej zasadzie sojuszu polsko-rosyjskiego. W piśmie „Baczność” (nr 5 z 25 X 1862 r.) odezwę określono jako „niedorzeczną i obrażającą uczucia narodowe”, widząc w jej ogłoszeniu świadectwo, iż „zdołano pozornymi korzyściami wyprowadzić w pole spory, zdaje się, zastęp naszych małoletnich mężów stanu”.

Z tego też punktu widzenia autor artykułu *Żywioty rewolucyjne w Rosji*, podpisujący się inicjałami P. P., rozpatrywał aktualną sytuację w Rosji i istniejące tam „wątle stronnictwa opozycyjne”: „konstantynowców” i opozycję szlachty, a obok „Kołokoł” Hercena, przedstawiciele „Młodej Rosji”, wreszcie „opozycję bojarów z kniazem Dołgorukowem na czele”, którą porównywał do stanowiska, jakie „we Francji zajmowali rojaliści za pierwszego cesarstwa, a karliści za Ludwika Filipa”. Przedstawiciele arystokracji rosyjskiej — sądzi — wyparci przez zastępy nowych faworytów żądają konstytucji, „bo ona jedna może im dać jakieś w kraju stanowisko i uwolnić od samowoli carów”. Na żadną z tych grup opozycyjnych liczyć nie można. Co prawda „nigdzie na świecie nie ma w takiej ilości nagromadzonych materiałów do społecznego przewrotu, jak w Moskwie, ale i nigdzie na świecie nie neutralizują się one wzajemnie tak jak tam i uniemożliwiają w takim stopniu wszelkiego czynu wystąpienie”, dlatego też — zdaniem autora artykułu — „oczekiwanie hasła do powstania dla nas z tamtej strony byłoby lekkomyślnością nie do darowania i śmiertelnym na narodowym sumieniu grzechem”²⁰.

Idea rewolucyjnego przymierza, wspólnej walki niełatwo torowała sobie drogę wśród uprzedzeń, przesądów, nieufności występujących po obu stronach.

¹⁹ „Listok”, nr 1, 1862, s. 5–6.

²⁰ P. P., *Żywioty rewolucyjne w Rosji*, „Baczność”, nr 4 z 15 IX 1862, s. 7–29; nr 5 z 25 X 1862, s. 1–2; nr 6 z grudnia 1862, s. 15.

Kiedy po wybuchu powstania styczniowego, interwencji dyplomatycznej mocarstw zachodnich, wzmożonej propagandzie szowinistycznej prowadzonej przez Katkowa nastąpiło zjednoczenie społeczeństwa rosyjskiego wokół rządu, kiedy zaprzepaszczone sympatię, jaką jeszcze niedawno liberalna inteligencja rosyjska darzyła sprawę polską, i nastąpił zdecydowany zwrot w kierunku reakcji, czego przejawem był fakt, iż Michał Murawiew urósł do symbolu obrońcy ojczyzny, choć jeszcze niedawno cieszył się powszechną wzdumą i niechęcią kół liberalnych — wówczas spośród działaczy liberalnych jeden bodajże Dołgorukow zdecydowanie opowiedział się po stronie walczących, usprawiedliwiał powstańców, pisał o prawie narodu ciemniejszego do walki o niepodległość. Oczywiście nadal głosił konieczność ograniczania żądań do granic 1815 r., potępiał „nierealny” i godzący w interesy Rosji program Rządu Narodowego, uważał nawet, iż program ten był główną przyczyną klęski powstania, które miało wszelkie szanse zwycięstwa, gdyby się było ograniczyło do terytorium Królestwa, jednakże we wszystkich swych artykułach występował zdecydowanie w obronie polskich powstańców i przeciwko ich ciemniejszom.

Był to głos w tym okresie bardzo odosobniony i niewątpliwie godzien jest przypomnienia. Oczywiście byli w sferach rządzących Rosji również ludzie uważający, iż działalność Murawiewa okrywa Rosję hańbą (Aleksander Gółownin, Mikołaj Orłow), jednakże poglądy swe co najwyżej odnotowywali dla samych siebie lub dawali im wyraz w wąskim kręgu osób najbliższych²¹. Raził ich zresztą nie sam fakt tłumienia powstania, lecz raczej zbędne okrucieństwa, jakich dopuszczano się wobec pokonanych. Dołgorukow natomiast występował przeciwko samej zasadzie ujarzmiania narodu przemocą i — co najważniejsze — występował publicznie. Pisał z podziwem o bohaterstwie powstańców, publikował panegiryki o Sierakowskim, Potiebni, Pustowojtównie, protestował przeciwko szowinistycznej propagandzie Katkowa, kpił z akcji wiernopoddańczych adresów, referował przebieg wypadków w Polsce z podziwu godnym obiektywizmem, w sposób wzbudzający sympatię dla walczących Polaków. To właśnie spod jego pióra wyszła w 1863 r. unieściwiająca biografia Murawiewa-Wieszatiela, ukazująca oczom Europy właściwe oblicze tego, kogo Rosja wybrała na bohatera narodowego²².

W okresie powstania Dołgorukow poparł zdecydowanie stanowisko „Ko-

²¹ Zob. Koberdowa, *op. cit.*, s. 230—231.

²² Biografię tę drukował Dołgorukow na łamach „Listka” w październiku 1863 r. oraz w „Le Véridique”, nr 5, s. 190—241; w formie książkowej po rosyjsku biografia ta wyszła w Londynie w r. 1864. Była licznie cytowana w prasie europejskiej, przedrukowywał ją m. in. polski „Dziennik Narodowy”. W związku z tym w nrze 16 „Listka” z 22 VII 1863 (s. 128) Dołgorukow pisał: „Wychodząca we Lwowie polska gazeta »Dziennik Narodowy« często zamieszcza urywki z »Listka« i z »Véridique«, za co jesteśmy jej niezmiernie wdzięczni. Jednakże w chwili obecnej drukuje w felietonie przekład naszej biografii M. N. Murawiewa bez podania nazwiska autora. Sądzymy, że to tylko przeoczenie redaktora”.

łokoła". Na stronicach „Listka” wyszydział adresy wiernopoddańcze, przypominał, że każdy, kto choć cokolwiek zna historię Rosji, wie, że tego rodzaju pozory rzekomej lojalności tworzono już niejednokrotnie — wystarczy zajrzeć do publikacji z czasów Pawła I²³. W tym samym numerze w liście otwartym do ks. Gorczakowa zapytywał: „Jak, na Boga, może Pan, książę, człowiek uczciwy, powszechnie szanowany, usprawiedliwiać nikczemną politykę rządu petersburskiego w Polsce?... Ma Pan sposobność rozślawić swoje imię w historii: Niechaj przekona Pan Aleksandra Nikołajewicza, by nadał Rosji konstytucję, a Polsce zapewnił samodzielność. To jedynie realny sposób pokojowego rozwiązania skomplikowanej kwestii stosunków rosyjsko-polskich”²⁴.

W nrze 6 pisma „Le Véridique” Dołgorukow przedrukował odezwę do oficerów rosyjskich w Polsce, swój zaś punkt widzenia na toczące się powstanie zreferował w dwóch obszernych artykułach: *De l'état des choses en Pologne* i *Insurrection polonaise*²⁵.

Zabierając głos na temat walczącej Polski, Dołgorukow występuje jako oskarżyciel despotyzmu rosyjskiego i francuskiego, twierdząc, iż prawdziwą winę za przelew krwi w Polsce ponosi zarówno tępota rządu petersburskiego, jak i podwójna gra, jaką wobec Polaków prowadzi bonapartystowska Francja, łudząc ich nadzieją pomocy i nie zaniedbując w tym samym czasie współpracy z ambasadą rosyjską, by w krytycznym momencie pozostawić powstańców oko w oko z wrogiem.

Dołgorukow nie byłby jednak sobą, gdyby w swych wystąpieniach nie powrócił po raz któryś z rządu do drażliwych spraw terytorialnych. Stąd jego aprobata działalności powstańców na terytorium — jak pisze — „prawdziwej [vraie] Polski”, gdzie Polacy „mają pełne prawo stosować wszelkie środki obrony i zemsty wobec swych ciemieżców”²⁶. Jego ocena działań powstańczych na innych obszarach grzeszy jednostronnością — na Ukrainie i Białorusi np. dostrzega on jedynie ruch szlachecko-klerykalny, pozbawiony jakiegokolwiek poparcia wśród rdzennej ludności tych ziem, itd.

W rozprawie ogłoszonej na łamach „Listka” pt. *Czto widim my w Polsce?* Dołgorukow usiłuje znaleźć odpowiedź na trzy postawione przez siebie pytania — problemy: 1. Czy Rosja jest w stanie władać Polską? 2. Czy przy ujarzmianiu Polski możliwe jest zaprowadzenie swobód demokratycznych w samej Rosji? 3. Czy jakikolwiek naród chrześcijański ma prawo narzucać jarzmo innemu narodowi?

Uzasadniając swoje trzykrotne „Nie!”, Dołgorukow raz jeszcze stwierdza: „Rosjanie pomagając rządowi petersburskiemu w ujarzmianiu Polski kuja

²³ *Rastierawszejesja prawitielstwo*, „Listok” nr 7 z 19 V 1863, s. 50.

²⁴ *Nieskolko slow kniazju Gorczakowu*, „Listok”, nr 7, s. 50—51.

²⁵ „Le Véridique”, nr 6, s. 45—46; nr 4, s. 15—93; nr 5, s. 123—184.

²⁶ „Le Véridique”, nr 5, s. 131.

sami dla siebie łańcuchy niewoli, Rosjanie zaś, którzy stają po stronie Polaków, działają na rzecz wolności Rosji i bronią jej honoru”.

Punkt po punkcie zbija podstawowe argumenty szowinistycznej prasy moskiewskiej: „Powiadacie — pisał — Polacy rzną Rosjan. Tak, gorzko i ciężko patrzeć na to, jak leje się krew braci naszych, jednakże w tym ciężkim, zrozumiałym bólu najstraszniejszą jest świadomość, że ta krew przelewana jest sprawiedliwie! Tak, sprawiedliwie! Czegóż wreszcie chcecie od Polaków? Uciskaliście ich przez tyle dziesięcioleci, teraz powstał — prześladowacie ich, czyżbyście żądali, by się nie bronili? Krzyczycie, że Polacy nocą napadli na nasze wojska, że zamordowali wielu żołnierzy. Nazywacie tę noc nocą św. Bartłomieja, przemilczacie jednak poprzedzającą ją noc konstantynowsko-wielopolską, kiedy to z polecenia namiestnika, a za poradą Mentora tego tracącego głowę Telemaka, wojska nasze wtargnęły do polskich domów, chwytając ofiary wyznaczone na zesłanie do armii, a z braku takowych zabierali krewnych, znieważali ludzi, nie bacząc na płeć i wiek. Jedna noc stanowiła zapłatę za drugą”²⁷.

Informując w nrze 9 „Listka” o zamknięciu w Rosji pisma „Wriemja” za publikację artykułu *Rokowej wopros*, głoszącego, iż powstanie polskie jest walką oświaty z barbarzyństwem, Dołgorukow powraca do myśli, że polityka krwawych represji prowadzi do nikąd. „Wszak nawet gdyby udało się stłumić fizycznie polskie powstanie, cóż to da? Trzymać cały kraj w stanie wojennym, rządzić nim, jak rotą aresztancką, można rok, dwa, a co dalej? Czyżby rząd nie rozumiał, że Rosja i Polska nie mogą istnieć dalej razem, że muszą się rozejść? A kto z kim ma pozostać — o tym niechaj zadecydują mieszkańcy każdej guberni drogą powszechnego głosowania”²⁸.

Nawet niesłuszne roszczenia terytorialne rządu powstańczego nie mogą być, jego zdaniem, argumentem przemawiającym przeciwko uznaniu prawa Polski do powstania. „Nawet gdyby w rezultacie tej swobodnej decyzji pewne terytoria odeszły od Rosji — powiedzcie, czyżby nasza ojczyzna stała się wówczas wewnętrznie mniej szczęśliwa, a na zewnątrz słabsza? Wręcz przeciwnie. Siła państwa polega na tym, aby na jej obszarach było jak najmniej ludzi pragnących separacji. W tym m. in. kryje się tajemnica potęgi Francji i słabości Austrii”²⁹.

W chwili obecnej jedynym wyjściem dla rządu petersburskiego jest: 1. Zrzeczenie się Królestwa Polskiego; 2. Zwołanie w Moskwie Soboru Ziemskiego, który omówiłby projekt konstytucji ograniczającej władzę cara i likwidującej absolutyzm; 3. Przeprowadzenie referendum wśród całej ludności w guberniach litewskich, białoruskich i ukraińskich w sprawie ich pozostania w carstwie rosyjskim, przyłączenia się do Polski lub też utworzenia

²⁷ Tamże, nr 6, s. 44.

²⁸ *Samodurstwo ruskogo prawicielstwa*, „Listok”, nr 9 z 6 VII 1863, s. 64–65.

²⁹ Tamże, s. 45.

samodzielnego państwa. „Nie zapominajcie, mili rodacy — kończył swe rozważania Dołgorukow — że dopóki będziecie ujarzmiac i uciskać Polskę, dopóty pozostaniecie sami niewolnikami petersburskich Wolstein-Mongołów, nie zapominajcie, że bez wolnej Polski nie będzie wolnej Rosji”.

Do spraw tych powróci Dołgorukow w artykule *Nieskolko słow o nyniesznim położeniu diel*³⁰. W związku ze zwołaniem sejmu w Finlandii i dalszym rozwojem powstania w Polsce usiłuje ocenić sytuację, w jakiej znalazła się obecnie Rosja. Uważa ją za sromotną pod każdym względem: hańbę musi jej bowiem przynieść zarówno przegrana w wypadku interwencji mocarstw europejskich, jak i klęska powstańców i pozostawienie Polski przy tronie carskim przemocą.

Po raz ostatni publicznie zabierze Dołgorukow głos na temat Polski w r. 1864 również na łamach „Listka”³¹, snując znowu pesymistyczne rozważania nad oplakanyimi skutkami, jakie musi przynieść Rosji niechybna klęska powstania, haniebne zwycięstwo i perspektywa ciągłych represji — rozstrzeliwania, wieszania, zsyłania na Syberię i konfiskaty majątków. A przecież tak łatwo można było tego wszystkiego uniknąć, gdyby w myśl wskazówek projektodawcy drogą legalną powołano w Rosji parlament — Sobór Ziemski, który powołałby do steru państwa ludzi zdolnych i uczciwych!

W tych wszystkich rozważaniach i projektach Dołgorukowa zdumiewa naiwne przekonanie o własnej nieomyślności, megalomania odtrąconego arystokraty przeświadczonego, iż tylko on jeden mógłby wyprowadzić Rosję z kryzysu, w jakim się znalazła. Trafne sądy i trzeźwe oceny sąsiadują z dziwaczными i naiwnymi koncepcjami, osobiste animozje wyciskają piętno na większości opinii. Wszystko zaś w sumie pisane było tak, iż irytować musiało wszystkich — zarówno tych, których Dołgorukow atakował, jak i tych, których brał w obronę. Wiązało się to nie tylko z eklektycznym światopoglądem Kulawego Księcia, z systemem jego poglądów. — nie do przyjęcia zarówno dla rosyjskich liberałów, jak i dla rosyjskiej demokracji, nie mówiąc już o rewolucyjnych demokratkach.

Tak też kształtowały się jego stosunki z polską emigracją: Dołgorukow nie miał z kim współpracować. Dla prawicy nie do przyjęcia był jego program

³⁰ „Listok”, nr 10, s. 73—75.

³¹ *Nieskolko słow o nyniesznim położeniu diel w Rossii*, „Le Véristique”, nr 17, s. 129—130. Warto dodać, że na łamach „Listka” w sprawie walczącego duchowieństwa polskiego zabrał również głos W. Pieczerin, w tym czasie kapelan w Dublinie, który ogłosił w nrze 10 swój list otwarty do redaktora, zapewniając, iż „gorąco sympatyzuje z bohaterskimi czynami i cierpieniami duchowieństwa katolickiego w Polsce” i że „gdyby był na ich miejscu, uczyniłby to samo” (zob. W. Śliwowska, *Dwa nieznanne epizody z życia emigranta Piotra Dołgorukowa*, „Przegląd Historyczny”, 1967, nr 2). W nrze 19 swego pisma w artykule *Giercen i Garibaldi*, opisując spotkanie u Hercena 17 IV 1864 r., na którym obecni byli Garibaldi, Saffi i Mazzini, Dołgorukow przytoczył wszystkie wznoszone toasty, w tym toasty Mazziniego i Garibaldiiego „za bohaterską Polskę” i „młodą Rosję”.

odbudowania Polski w granicach z 1815 r. czy nawet późniejsze zmodyfikowane koncepcje uregulowania sprawy granic; dla lewicy poza tą sprawą zarówno cały jego program reform społeczno-politycznych, jak i on sam — rosyjski feudal, magnat na dobrowolnym wygnaniu. Wszystko w nim odpychało: styl życia, przeszłość, nawet stosunek do Napoleona III i Francji.

Niezależnie od tego w samym charakterze Piotra Dołgorukowa tkwiło coś, co wywoływało nieustanne konflikty, przysparzało mu wrogów, kazało zapominać o tych wszystkich pozytywnych cechach, które dziś — z perspektywy — obiektywne oko bez trudu dostrzeże we wszystkich jego wypowiedziach bądź to dotyczących Rosji, bądź też Polski, oceny polityki rządu Aleksandra II czy Napoleona III, słowem — dotyczących analizy przeszłości historycznej i terażniejszości.

Виктория Сливовская

ЭМИГРАНТ ПЁТР ДОЛГОРУКОВ И ЕГО ПУБЛИЦИСТИКА

Содержание

Автор рассматривает деятельность и публицистику князя Петра Долгорукова (1817—1868), аристократического оппозиционера против царизма, с особым учётом его положительного отношения к восстанию 1863 г.

Перевела Ксения Клёша

Wiktoria Śliwowska

A RUSSIAN EMIGRE PETER DOLGORUKOV AND HIS POLITICAL JOURNALISM

Summary

The author discusses the life and political journalism of count Peter Dolgorukov (1817—1868), an aristocratic opponent of the Tsarist government, with special reference to his positive attitude towards the 1863 Uprising.

Translated by Tadeusz Rybowski